Wtorek, 8-go Czerwca 1937 r.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. pojed. 8 gr.

Rok 44

Nr. 65

# Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Rok założenia 1894

Wydanie tańsze

*Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze, poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.*

*Adres:* Gazeta Grudziądzka
*Tel. 1812* Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 200420

# Czy w województwie stanisławowskim obowiązują inne prawa?

Donoszą nam z województwa stanisławowskiego, że Koło Stronnictwa Ludowego w Sulejowie pow. Rohatyn już dwa razy wnosiło prośbę do starosty o zezwolenie na zgromadzenie publiczne z okazji poświęcenia sztandaru. Starosta powiatu rohatyńskie zawsze odpowiada odmownie, zastawiając się jakimiś przepisami, wedle których Stronnictwo Ludowe nie ma prawa używania sztandarów i odznak. Nie wiemy jakie przepisy w tym kierunku istnieją w województwie stanisławowskim, ale mniemamy, że województwo to nie ma praw autonomicznych ani też praw wyjątkowych, że i tam obowiązują te same przepisy prawne, co i w innych częściach Polski.

Zresztą w całej Polsce co niedzielę prawie święci się sztandary Stronnictwa Ludowego, a w dodatku jest rzeczą ogólnie znaną, że Stronnictwo Ludowe nie podlega pod pojęcie stowarzyszenia które musi rejestrować siebie, jak i swoje sztandary i odznaki. Ale w województwie stanisławowskim gdzie przecież potrzeba mądrej polityki polskiej, panowie starostowie inaczej patrzą na te srawy.

Nie tylko starosta powiatu rohatyńskiego, ale i powiatu żydaczowskiego, stanisławowskiego i innych robią te same trudności Stronnistwu Ludowemu i żądają zarejestrowania kół, które zamierzają święcić sztandary.

To już są sprawy trudne do zrozumienia. Nie wiadomo, co o tym myśleć. Co na to wszystko wojewoda stanisławowski, p. gen. Pasławski. Przecież on powinien się tą sprawą zainteresować, bo on jest za to odpowiedzialny.

A z resztą, jeżeli się tyle deklamuje o praworządności, to trzeba ją wreszcie wykazac i na tych odcinkach naszego życia publicznego. Trzeba wreszcie w praktyce wykazać, że w stsunku do ludowców nie stosuje się odmiennych przepisów.

## Pożar na ms. „Batory"

### w czasie podróży przez Atlantyk

Na polskim transatlantyku „Batory", który znajduje się obecnie w drodze z Gdyni do Nowego Jorku wybuchł 3 czerwca około godz. 18-ej pożar w maszynach statku. Załoga zdołała pożar dzięki nowoczesnym urządzeniom przeciwpożarowym, ugasić.

Wypadek zdarzył się na oceanie Atlantyckim w chwili, gdy statek znajdował się o 560 mil od Nowego Jorku. W chwili wybuchu pożaru niedaleko „Batorego" znajdował się statek motorowy „Piłsudski", odbywający rejs powrotny, który pośpieszył „Batoremu" z pomocą. „Batory" przybędzie do Nowego Jorku 6 czerwca z nieznacznym opóźnieniem.

## Inteligencja w szeregach stronnictwa agrarnego Czechosłowacji

Do stronnictwa agrarnego w Czechosłowacji należy 30.416 członków, rekrutujących się z inteligencji czechosłowackiej. Na ilość tę składa się 4.870 nauczycieli, 15.120 funkcjonariuszy publicznych i 10.420 wolnych zawodów. Z pośród członków wolnych zawodów należy wielu inżynierów — rolników, absolwentów szkół rolniczych na posadach w różnych instytucjach rolniczych, lekarzy weterynarii, księży, pracowników banków, współpracujących w rolnictwie pracików instytucyj handlowych i gospodarczych. Inteligencja pracuje w stronnictwie, wchodząc w Skład wszystkich komórek organizacyjnych oraz tworząc specjalne sekcje, ściśle związane z praca danego zawodu dla potrzeb wsi i rolnictwa.

## Z ostatniej chwili

### Z wizytą do Rumunii

**Warszawa 6. 6.** W niedzielę o godz. 12,30 wyjechał z Warszawy do Bukaresztu Pan Prezydent Rzeczypospolitej, celem złożenia oficjalnej wizyty królowi rumuńskiemu Karolowi II.

### Śmiertelny skok

W norweskiej miejscowości Tönsberg rozegrała się przed oczyma 12 tysięcy przerażonych widzów, mrożąca krew w żyłach katastrofa.

Znany norweski skoczek Ole Naes, miał zeskoczyć, przy odbywających się zawodach lotniczych, z wysokości 400 metrów.

Podczas skoku Naes zaplątał się w linkę mechanizmu otwierającego spadochron i nie mógł otworzyć spadochronu.

Nieszczęśliwy skoczek runął, jak kamień na ziemię i zabił się.

### 11 dziewczynek utonęło

*Bukareszt, 6. 6.* Pod miejscowością Plenica na jeziorze wywróciła się barka, w której 15 dziewczynek zażyło przejażdżki pod nadzorem nauczyciela. 11 z nich utonęło, 4 uratowano.

### Groźba strajku w Łodzi

**Łódź** (ATE) 6. 6. W dniu dzisiejszym odbyło się walne zgromadzenie majstrów fabrycznych w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym. W zebraniu tym wzięło udział ponad 1000 osób. Zebrani uchwalili prowadzić konsekwentną akcję w sprawie zawarcia umowy zbiorowej aż do strajku włącznie. Postanowiono jednocześnie akcję majstrów połączyć z akcją robotników przemysłu włokienniczego, którzy również wystąpili o zawarcie nowej umowy zbiorowej.

### Pisarze niemieccy przeciwko bombardowaniu Almerii

Dwunastu pisarzy niemieckich przebywających w Hiszpanji z Ludwikiem Rennem, Marchwiczem Kischem, Reglerem, Kantorowiczem na czele ogłosiło publiczny protest przeciwko bombardowania Almerii, w niezwykle gwałtowny sposób atakując narodowych = socjalistów Trzeciej Rzeszy.

### I na tym już oszczędzają

Wydano w Trzeciej Rzeszy apel, aby zbierać pudełka od papierosów, celem dalszego ich zużytkowania. Załączone do każdego pudełka objaśnienie podkreśla, że do tej pory w Niemczech marnowano rocznie 6 miliardów pudełek, dających 36 milionów kilogramów wartościowego materiału. — Coraz lepiej!

## „Nowa demokracja"

W jednym ze swych przemówień szef Ozonu płk. Koc powiedział:

„Mamy na celu stworzenie w Polsce nowej demokracji, kierowanej dobrem narodu i państwa, w której interes jednostki i interes państwa sa nierozerwalnie związane ze soba wzajemnie".

Drugi pułkownik nowej partii politycznej, p. Kowalewski na konferencji prasowej wyjaśnił, że jeżeli mowa o „nowej demokracji", to pojęcie Ozonu o nowoczesnej demokracji

„opiera się na solidaryźmie interesów jednostki i państwa związanych wzajemnie zależnością funkcjonalną. Byt jednostki i byt państwa i narodu polskiego są nierozerwalnie ze sobą złączone".

Na takie słowa można się ostatecznie godzić. Takie bowiem pojęcia o demokracji odpowiadają **każdemu szczeremu demokracie,** który zawsze będzie twierdził, że **demokracja to „interes narodu i państwa".** Czyż myśmy kiedykolwiek inaczej mówili? Czyż my od lat nie mówimy, od lat nie ponosimy kar za głoszenie takiego pojęcia o demokratyźmie? Czyż my nie za to stajemy przed sądem, że twierdzimy, że tak pojęta demokracja **jedynie** nadaje się dla Polski, że **w ustroju szczerze demokratycznym Polak będzie czuł się wolnym obywatelem, obywatelem, który ma nie tylko obowiązki, ale również i pełne prawa?** Że Polsce nie odpowiada jaka kolwiek dyktatura, nawet dyktatura konsolidacyjna.

Powtarzamy, że na **takie słowa** można się godzić. Ale niestety, w ustach twórców nowego obozu słowa o „nowej demokracji" **pozostana tylko słowami. Pustymi słowami!**

Przecież nie o słowa dziś chodzi, te zna każdy orientujący się w dzisiejszej sytuacji obywatel. Słów pięknych, słów szczytnych padło już bardzo wiele. Słyszeliśmy o „podciagnięciu Polski wzwyż — o „wzmożeniu obronności państwa", — o „zjednoczeniu narodu" i o różnych innych koniecznych dla Polski rzeczach. Ale i to były **tylko słowa bez treści.** A przecież o **treść** chodzi.

Te rzeczy trzeba jasno wypowiadać. Trzeba powiedzieć wreszcie, **jaka jest treść tej nowej demokracji.** Co ona zawiera. Czy ta „nowa demokracja" zawiera wszystko to, **czego sie naród domaga** w przeróżnych rezolucjach politycznych. Czy ta „nowa demokracja" przewiduję **nową ordynację wyborcza, nowe wybory do samorządów i sejmu.** oczywiście takie wybory, jak sobie demokraci je wystawiają, **uczciwe i sprawiedliwe.**

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

O tym nie ma mowy. O tym nie mówi ani płk. Koc, ani płk. Kowalewski. Operują **okólnikami.** Wynajdują nowe terminy, nowe słowa, ale nie określają należycie rzeczy samej.

Jak w istocie wygląda zasadnicza podstawa „nowej demokracji" dowiadujemy się o tym z agencji „Iskra". W artykule tej agencji która odgrywa rolę instytucji propagandowej nowej partii, czytamy na temat „nowej demokracji":

...„Jednostka zatem — i to jest przecież najgłębszą istotą pojęcia demokracji — bynajmniej nie zostanie w swej sferze przekonań i poglądów ubezwładniona i podporządkowana jakiemuś przymusowi, jak to było wtedy, kiedy pierwsi pionierzy demokracji w drugiej połowie 18-go stulecia występowali z „deklaracją praw człowieka i obywatela". Wręcz przeciwnie: jednostka-obywatel ma w nowoczesnym ujęciu pojęcia demokracji **główną rolę do odegrania.** Tylko że ta rola jednostki **zostaje ograniczona** jednym warunkiem: **„dobrem powszechnym"** — jak to określa Konstytucja, **„dobrem narodu i państwa"** — jak powiada szef Obozu Zjednoczenia — Adam Koc"....

To już jest wyraźniej!

Ta „nowa demokracja" jest przewidziana w obecnie obowiązującej Konstytucji, która przecież też twierdzi, że tylko **„dobro powszechne"** stanowi **„granicę wolności".**

Ale niechby nam wreszcie ktoś wytłomaczył, **gdzie jest granica „dobra powszechnego"?** I co się obecnie **wogóle** uważa za **„dobro powszechne"?**

Jeżeli „dobrem powszechnym" jest to, co obecnie widzimy, **co od lat kilku odczuwamy na własnej skórze,** — jeżeli „dobrem powszechnym" nie jest to, czego się od lat domagamy w naszych rezolucjach, to po co wogóle mówić o **jakiejkolwiek roli obywatela?**

Próżny to trud wmawiania ludziom, że „jednostka bynajmniej nie zostaje w swej sferze przekonań i poglądów ubezwładniona i podporządkowana jakiemuś przymusowi", kiedy na każdym kroku widzimy, że **jest inaczej.** Naród nie jest ślepy. Widzi, że ta „nowa demokracja" to nowe puste frazesy, **nowa demagogia.** Jeżeli się już ktoś powołuje na obecną Konstytucję, która budziła i zawsze budzić będzie liczne zastrzeżenia w szerokich kołach demokratycznych narodu polskiego, — jeżeli ktoś wedle tych formuł konstytucyjnych chce stwarzać „nową demokrację", ten daje dowód, że **z narodem nie myśli uczciwie,** ani mu też o cały naród wcale nie chodzi — Twórcy „nowej demokracji" nie mają na oku **interesu narodu i interesu państwa jako nierozerwalnej całości,** ale raczej interes **„państwa",** które wedle ich teorii i wyznawanych „wskazań" stanowi kilka wybranych.

I dlatego z tej maki koco-kowalewskiej nic nie będzie. Nikt nie uwierzy w ich teorie o „nowej demokracji. Narodowi bowiem wystarczy w zupełności ta **stara demokracja. — karna, rządna i zorganizowana demokracja, oparta o zdolny do pracy parlament,** który atoli musi odzwierciadlać **wolę narodu.**

**Kj.**

**Chłopi** wszyscy do Stronnictwa Ludowego

# Na marginesie wszechświatowej wystawy

*Korespondencja własna „Gazety Grudziądzkiej".*

*Paryż,* w czerwcu.

Oddawna reklamowana wystawa wszechświatowa w Paryżu, została otwarta dnia 24-go maja, chociaż znaczna część budowli jest nie wykończona z powodu ciągłych *buntów robotników podburzanych przez komunistów.* Ze względu na olbrzymie dochody, jakie ta wystawa przyniesie, francuski rząd socjalistyczny postarał się o umiejscowienie tych awantur, co mu przyszło łatwo, gdyż we Francji socjaliści złączyli się z komunistami, zaś ten tak zwany „Front ludowy" to nic innego jak zamaskowany komunizm.

Zatem robotnicy przestali wywieszać na budynkach wystawy sztandarów stalinowskich, przestali śpiewać międzynarodówki z podniesionymi w górę, dla efektu, kułakami. Po otrzymaniu podwyżek, pracują i jest nadzieja, że najdalej *w końcu czerwca budynki będą wykończone.*

*Rząd polski oddał budowę pawilonu polskiego przedsiębiorcy francuskiemu z czego nasi rzemieślnicy osiedli na emigracji, są wielce niezadowoleni,* tymbardziej, że ten obcy przedsiębiorca zatrudnia tylko połowę polskich robotników. Pomimo starań, delegowany z Polski w charakterze komisarza pawilonu polskiego profesor Lech Niemojewski, *nie uzyskał pozwolenia na zatrudnienie wyłącznie robotników Polaków, co jest tym dziwniejsze, że takie pozwolenia otrzymali Niemcy i Rosjanie.*

Zjawił się też w Paryżu b. minister *Wacław Jędrzejewicz,* jako prezes komitetu wystawowego *ze specjalnymi poborami.* Pytanie, poco te wydatki, te wydatki olbrzymie, bo sam tylko przewóz eksponatów wystawowych kosztował nasz biedny skarb przeszło 40 tysięcy złotych. Czy się to opłaci, wykaże koniec wystawy.

Podobno rząd polski wydał już przeszło *50 tysięcy pozwoleń* na przyjazd do Francji. Czy Polacy powinni przyjechać, nie zważając na nędzę w kraju, powiększoną w ostatnich czasach przez huragany i wylewy wód? Czy powinni?

Niech pojadą, bo wśród nich będą i ludzie pracy, którzy w warunkach innych przyjechać by nie mogli ze względu na znaczne koszta.

Niech więc przyjadą, ale niech wydają pieniądze oględnie, *dając zarobek polskim kupcom,* których adresy otrzymają w konsulacie polskim w Paryżu. Kto chce oszczędzić pieniędzy, niech jeździ po Paryżu koleją podziemną zwaną „Metro". Chcesz dostać się do konsulatu, należy wysiąść na stacji „Wagram", zaś tam dyżurujący urzędnicy w czapkach z napisem Biura podróży „Orbis", udzielą wskazówek. Niech przyjezdni Polacy postarają się wejść *w kontakt z naszymi emigrantami robotnikami,* którzy zmuszeni byli opuścić ziemie rodzinne i szukać zarobków na obczyźnie. — Będą to bardzo ciekawe rozmowy i turiści dowiedzą się całej prawdy, prawdy pouczającej którą będą zużytkować po powrocie do kraju. Należy jednak być bardzo ostrożnym przy zawieraniu znajomości i z mówiącymi po polsku, gdyż wśród nich jest dużo upadłych moralnie, czychających na swoich rodaków, aby ich okraść lub w inny sposób wyłudzić pieniądze.

Kto więc z przyjezdnych zapragnie dowiedzieć się i rzeczy sensacyjnych niech pojedzie kolejką „metrem" do stacji „Saint Paul" co znaczy „Świętego Pawła". Po wyjściu z „metra" wnet usłyszy mowę polską i poprosi o zaprowadzenie go do polskich restauracji. Ta dzielnica jest licznie zamieszkała także i przez polskich żydów, w tej dzielnicy w brudnych hotelach mieszka polska biedota, wśród nich jest mnóstwo karciarzy i pijaków. Bezrobocie kwitnie na wychodźtwie, to też gdy to wszystko zobaczycie, gdy to sprawdzicie, to napewno serca wam zmiękną i ani jednego złotego nie wydacie w kabaretach francuskich. Wy rodacy, ludzie pracy, nie pójdziecie w ślady *naszej arystokracji, która wciąż bawi się zagranicą, umieszcza kapitały w obcych bankach i zupełnie nie utrzymuje stosunków z naszą emigracją.* —

Powinniście o tym wiedzieć, że biedni cudzoziemcy są tu niemile widziani, gdyż agitatorzy wmawiają w lud francuski, że gdyby wysiedlić wszystkich cudzoziemców pracujących, bezrobocie we Francji zniknęłoby zupełnie. Nie zastanawiają się jednak nad tym, że inne państwa odpowiedziałyby wysiedleniem francuskich robotników, których liczba dość znaczna zamieszkuje i w Polsce. Także starajcie się rozmawiać w kawiarniach lub na ulicach, nie krzykliwie bo to mieszkańców razi i gniewa, że tyle cudzoziemców mieszka na ich ziemi, zaś w ich rozumowaniu, to temu bezrobociu winien jest cudzoziemiec. — W zbyt otwarte rozmowy nie wdawajcie się nawet z Polakami, których dobrze nie znacie, bo wśród nich są także i denuncjanci.

*Zobaczycie tu polskie zabawy i bale urządzane dla robotników polskich przez polskich żydów komunistów. Zobaczycie tu zebrania bezbażników, robotników polskich otumanionych przez żydowskich bezbożników. Zatym przyjeżdżajcie!*

*Obserwator.*

# Po komersie „Arkonii"

Wiadomo, że na komersie Arkonii, na którym przemawiał marsz. Rydz-Śmigły, byli obecni także i członkowie Stronnictwa Narodowego. Wysnuwano z tego różne domysły polityczne, podkreślając przy tym, że niektórzy członkowie brali w komersie udział za wiedzą władz stronnictwa. Wynika to z wiadomości, donoszącej, że adwokaci Stypułkowski i Rabski zostali zawieszeni w prawach członków stronnictwa za to, że na komers Arkonii poszli b e z wiedzy władz stronnictwa.

Nie został zawieszony w prawach członkowskich p. Czetwertyński, który brał również udział w komersie. Widocznie miał zezwolenie władz stronnictwa.

Obecnie donoszą z Warszawy, że były senator Joachim Bartoszewicz złożył urząd prezesa zarządu głównego Stronnictwa Narodowego. Według krążących pogłosek miał się on sprzeciwić zawieszeniu 2-ch członków stronnictwa: byłego posła Stypułkowskiego, oraz Janusza Rabskiego w prawach członków za udział w komersie Arkonii.

Jak się dowiadujemy, kierownictwo Zarządu Głównego objął b. pos. Karol Wierczak, zaś b. pos. dr. Tadeusz Bielecki pełni nadal funkcje wiceprezesa.

# Izba Gmin wobec incydentów w Hiszpanii

Odpowiadając na różne interpelacje w sprawie incydentów w Hiszpanii i ogólnej sytuacji, minister spraw zagranicznych Eden oświadczył w Izbie Gmin, że rząd angielski nadal *wytęża wszystkie swe wysiłki,* aby nie dopuścić do zastosowania sytuacji oraz wespół z państwami biorącymi udział w kontroli morskiej rozważy możliwości przywrócenia dawnego stanu rzeczy.

Przywódca opozycji major Attlee zapytał ministra spraw zagranicznych, czy zamierza przedłożyć sprawę Lidze Narodów. Minister Eden odpowiedział, że myślał o tym lecz dotychczas rząd walencki nie przedłożył wniosku w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi. Minister nie zamierza podejmować indywidualnych kroków w tej sprawie. Major Attlee zapytał następnie min. Edena, czy rząd angielski wyraził ubolewanie rządowi walenckiemu z powodu bombardowania Almerii. Minister Eden w odpowiedzi na to pytanie oświadczył, że rząd angielski „ubolewa zarówno nad incydentem z pancernikiem „Deutschland", jak i nad ostrzeliwaniem Almerii".

# Sowiety raj dla... złodziei

## Olbrzymie kradzieże zboża

Rozkradanie zboża ze składów państwowych w zachodnich okręgach sowieckich przybrało — jak donoszą „Izwiestia" — olbrzymie rozmiary. W Briańsku skradziono 18.900 pudów zboża, w Trubczewsku — 7.260 w Kozielsku — 5.-60 itd. W ciągu ostatniego miesiąca w jednym tylko okręgu skradziono ogółem 130 tys. pudów zboża. Wszędzie działają szajki złodziejskie, które sprzedają zboże spekulantom za dziesiątki tysięcy rubli.

Brak wszelkiej kontroli ułatwia „pracę" złodziejom i defraudantom. Ziarno najwyższego gatunku rejestruje się jako „odpadki" a następnie sprzedaje się spekulantom. W Łomonosowie podczas sortowania 5800 pudów ziarna, zapisano na „odpadki" 4.200 pudów dobrego zboża. Wreszcie dużo ziarna ginie podczas transportu koleją do wagonów ładuje się bowiem ziarno bez ważenia, „na oko".

W ten sposób zdarzają się „pomyłki" i braki, dochodzące do 20—30 proc. przewożonego zboża.

Tak wygląda gospodarka sowiecka.

# Dyktatorzy karmią naród „psiną"

## W Hitlerii psy uchodzą za zwierzęta rzeźne

Jak wiadomo, Niemcy wprowadzają coraz to nowe przepisy regulujące obrót produktami spożywczymi. Przepisy te mają na celu uzyskanie przez Rzeszę samowystarczalności, co pozwoliłoby zahamować całkowicie przywóz w tej dziedzinie, a tym samym przeznaczyć więcej środków na nabywanie zagranicą surowców niezbędnych w przemyśle wojennym.

Produkty spożywcze znajdują się pod ścisłą kontrolą, wprowadzono raz na tydzień w każdej rodzinie obiad z jednego garnka. Usilną propagandą zwraca się uwagę na marnotrawstwo w gospodarstwach domowych. Uczeni obliczają w jaki sposób z odpadków wyrzucanych dotychczas do śmietników, możnaby wydobyć tłuszcze i inne substancje odżywcze. Lekarze-dietycy niemieccy wysilają swoją pomysłowość, aby zestawić wzory-recepty posiłków takich, które, dostarczając organizmowi niezbędnej ilości kalorii, pozwoliłyby zużytkować dotychczas niejadalne rośliny.

Propaganda poucza, że tak jest zdrowiej, pożywniej i... smaczniej. Jednakże najdalej nawet posunięta skrupulatna oszczędność nie może rozwiązać zagadnienia całkowicie. Trzeba sięgać do nowych źródeł.

W Dzienniku Ustaw (Reichsgesetzblatt z dnia 19 kwietnia 1937) opublikowano zmiany ustawy dotyczącej kontroli mięsnej. Między innymi do paragrafu pierwszego dodane zostało zdanie:

„Świnie i psy, których mięso przeznaczone jest do spożycia dla ludzi, mają być po uboju poddane urzędowemu badaniu od trychnin".

A więc psy zaliczone zostały do zwierząt rzeźnych. Dotychczas w opowiadaniach podróżników polarnych czy w powieściach Londona czytywało się o wypadkach zjadania psów przez ludzi. Ale ci ludzie zapędzenie w bezkresne śnieżne pustynie traktowali to, jako ostatni ratunek przed śmiercią głodową, gdy widmo śmierci bezpośrednio zaglądało im już w oczy. Toteż ta analogia, po którą sięgać trzeba do wyjątkowych wypadków odcięcia człowieka od żyjącego świata, nie jest może najszczęśliwsza.

Przychodzi jednak na myśl inna. W oblężonym przez Prusaków Paryżu w roku 1871, gdy głód zapanował w stolicy Francji, w jatkach ukazało się mięso psów, kotów i nawet szczurów. Za te przysmaki trzeba było pono płacić ogromne sumy. Te psy, koty i szczury zjadane przez ogłodzonych oblężeniem paryżan, były tematami „dowcipów" w ówczesnej prasie niemieckiej, co zresztą było charakterystyczne dla niemieckiego poczucia humoru.

Paryż był oblężony przez Niemców, dziś Niemcy dobrowolnie stawiają się w pozycji państwa oblężonego przez wszystkich. Dziś zresztą nikt nie śmieje się i nie drwi z owych psów, którym otwarto wstęp do rzeźni i jatek niemieckich. Lecz również fakt ten nie budzi współczucia dla tych, którzy owładnięci manią panowania nad światem, poświęcić gotowi są wszystko, aby uzbroić pięść w stalową rękawicę.

# Gdańsk stawia na Rzeszę

W jednym z dalszych swoich występów na terenie Rzeszy — w Heidelberdze — „Gauleiter" gdański Forster kontynuował uświadamianie Niemców z Rzeszy na temat niemieckiego wschodu i Gdańska w sposób dotychczas przez siebie praktykowany. „Jeżeli Gdańsk — mówił onże Gauleiter dosłownie — nie stanowi jeszcze całego Wschodu, to w każdym bądź razie reprezentuje on, dzięki swemu położeniu geograficznemu i geopolitycznemu oraz dzięki swemu wielowiekowemu przywiązaniu do niemczyzny, jeden z najważniejszych odcinków wschodu niemieckiego. Wszystkie państwa nadbałtyckie walczyły o wpływ nad Gdańskiem, lecz mimo wysiłków nie zdołały usunąć z niego niemczyzny, która trwa w Gdańsku po dziś dzień."

Z dalszych wydarzeń „Gauleitera" Forstera zasługuje jeszcze na uwagę znamienne stwierdzenie tej treści: „Myśmy postawili naszą kartę na moralne oparcie o 60 milionów rodaków naszych, darzących nas swymi sympatiami. Na rodaków tych Gdańszczanie mogą się całkowicie zdać."

Występ Forstera w Heidelberdze stanowi nowy wyraz świadomej i celowo prowadzonej pracy na rzecz jak najściślejszego związania Gdańska z Rzeszą w myśl figurującego wciąż jeszcze na czołowej stronie organu hitlerowskiego w Gdańsku — „Der Danziger Vorposten" — hasła: „Zurük zum Reich".

## Przed zmianą ordynacji wyborczej w Gdańsku

Według wiadomości gdańskich kół politycznych, gdańska partia narodowo-socjalistyczna przygotowuje zmianę ordynacji wyborczej.

Zasadnicza zmiana miałaby polegać na tym, że teren Wolnego Miasta miałby zostać podzielony na nowe okręgi wyborcze, a poza tym uprawnieni do głosowania do Volkstagu mieliby głosować nie na kandydatów według ustalonych list wyborczych, lecz na osoby wysunięte w poszczególnych okręgach wyborczych. Ze względu na rozproszenie ludności na terenie Wolnego Miasta Gdańska, niewiadomo, jak przedstawiać się będą możliwości wejścia Polaków do Volkstagu gdańskiego.

## Katastrofa powodzi we Francji

W dolinie rzeki Izery nastąpiła katastrofa powodzi. Rzeka wystąpiła z brzegów, znaczne *przestrzenie pól uprawnych zostały całkowicie zalane.* Dwa osiedla są odcięte od świata. Celem uratowania ludności wśród której znajduje się kilku utonących, ekspedycja ratunkowa udała się na łodziach na miejsce katastrofy. Straty wyrządzone przez powódź są ocenione na *20 milionów franków,* z czego 4.5 milionów franków przypada na zniszczone zasiewy.

## Rozstrzelanie trzech duchownych

Z Rygi donoszą: że przed kilkoma dniami zostali rozstrzelani trzej duchowni prawosławni, Iwan Smirnow, Konstantyn Skworcow i Mikołaj Iwaszkiewicz. Uciekli oni z obozu koncentracyjnego, znajdującego się w pobliżu granicy fińsko-rosyjskiej. Po ujęciu ich zostali skazani na śmierć. Odsiadywali oni karę od roku 1928, oskarżeni o „szpiegostwo na rzecz kapitalizmu"

# 103 strony zawiera akt oskarżenia przeciw wspólnikom Wandy Parylewiczowej

Z Krakowa donoszą: Do Sądu Okręgowego w Krakowie wniesiony został akt oskarżenia przeciwko Fleischerowej i 8-miu dalszym oskarżonym. Akt oskarżenia obejmujący 103 strony pisma maszynowego zarzuca części oskarżonych udział w związku, który miał na celu zawodowe interweniowanie u władz na rzecz zainteresowanych osób — części zaś oskarżonych zarzuca usiłowanie przekupstwa za pośrednictwem Wandy Parylewiczowej.

Głośna ta afera interwencyjna znajdzie obecnie swój ostateczny epilog w sądzie. Jak już zaznaczyliśmy, poza główną oskarżoną, Hindą vel Heleną Fleischerową, żoną kupca z Tarnowa, akt obejmuje 8-miu dalszych oskarżonych, którymi są: Izydor Fleischer — kupiec z Tarnowa, Erna Farberowa z Krakowa, Józef Hollender — kupiec z Tarnowa, dr. Samuel Schäfler — adwokat z Bochni Arnold Schmeid — adwokat z Krakowa, Leib Isler — dyskonter z Krakowa, Maria Łapińska-Hołyst z Krakowa.

# Straszliwy głód w Chinach

Wskutek długotrwałej posuchy panuje w prowincji Kwaiczau w Chinach straszliwy głód. Rząd musiał postarać się o dostarczenie w najkrótszej drodze koniecznych środków żywności dla 3 milionów ludzi, którzy w przeciwnym wypadku musieliby zginąć śmiercią głodową.

Ludność od miesięcy żywi się już tylko korą oraz liśćmi, a i te „środki żywności" zostały prawie doszczętnie zużyte. Na skutek suszy wyschła rzeka Nanamin.

Także w prowincji Szeczuan klęska głodu, która co prawda nie przyjęła takich rozmiarów jak w prowincji Kwaiczau. W prowincji Szeczuan stwierdzono w ostatnich czasach kilkakrotnie ciężkie przypadki zatrucia, pochodzące stąd, że liczni mieszkańcy spożyli trujące rośliny, ażeby zaspokoić pierwszy głód, po czym zmarli w kilka godzin.

## Nowy plan prezydenta Roosevelta

Prezydent Roosevelt prześle orędzie do kongresu, w którym przedstawi wielki, obliczony na dziesiątki lat, program elektryfikacji, zalesienia i nawodnienia kraju. Prezydent zaproponuje utworzenie specjalnego związkowego urzędu planowania, wyposażonego w szerokie pełnomocnictwa. Urząd ten obejmie naczelne kierownictwa nad pracami.

Realizacja planu prezydenta Roosevelta nastąpi w ciągu 20 lat. Wykonanie planu będzie powierzone władzom rejonalnym na wzór ustawy. Tennessee Valley Authority o regulacji rzek i budowy zapór wodnych w dolinie Tennessee. Projekty przedłożone przez prezydenta Roosevelta zostaną natychmiast po nadejściu orędzia prezydenta przedłożone odpowiednim komisjom.

## Kornel Makuszyński w P. A. L.

Po dwudniowych obradach Polska Akademia Literatury wybrała nowym akademikiem Kornela Makuszyńskiego.

Wyboru dokonano zwykłą większością głosów.

W czasie obrad podjęto również prace nad ustaleniem tegorocznej listy kandydatów do odznaczenia „Wawrzynem Akademickim".

## Chore psy.. i chore dzieci

Jezuita Francis Woodlock podał w jednym ze swych ostatnich kazań, wygłoszonych w Londynie, bardzo symptomatyczne zestawienie. Oto, gdy niedawno angielski związek obrony zwierząt ogłosił w radio apel w sprawie zbiórki na chore psy, litościwi Anglicy pośpieszyli skwapliwie z pomocą dla chorej psiarni i złożyli na ten cel 10.000 funtów szterlingów. Kiedy zaś ogłoszono prośbę tą samą drogą radiową o pomoc dla biednych chorych dzieci zbiórka przyniosła zaledwie 800 funtów...

## Karty do gry z podobiznami świętych

Wydawnictwo bezbożnicze „Intigis" w Moskwie, niedawno wydało karty do gry z portretami świętych, symbolami z Pisma św. i życia Kościoła chrześcijańskiego. Karty ponadto noszą napis „religia jest opium dla ludzkości". Napis ten jest w 15 językach, by w ten sjosób umożliwić przemyt kart zagranicę.

# Atak szału w sądzie

## Niesamowity epilog procesu o nielegalny skup złota

Kielce. Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Icka Lubka z Krakowa oraz Mojżesza Rajza z Pińczowa, oskarżonych o nielegalny skup złota, które wywozili do Krakowa, gdzie mieściła się „centrala handlu złotem i biżuterią". Schwytał ich w swoim czasie kielecki urząd śledczy, zatrzymując obu oszustów na dworcu w Kielcach. Posiadali oni przy sobie większe ilości złota i biżuterii.

Sąd skazał Lubka na 3 lata więzienia i 100.000 zł. grzywny oraz Rajza na rok więzienia i 10.000 zł. grzywny.

Po ogłoszeniu wyroku Icek Lubko wpadł w szał. Rzucił się w kierunku stołu sędziowskiego, wołając: „Panie pułkowniku, na bagnety!" Przed samym stołem Lubko zawołał: „Szturmowy, padnij!", upadł przepisowo na ziemię, uderzając tak silnie głową o barierę, że zemdlał. Wyniesiono go z sali sądowej, po czym zabrano do więzienia.

# Święto Ludowe w Rohatynie

W mieście powiatowym Rohatynie wojew. stanisławowskie. Święto Ludowe zorganizował komitet wykonawczy w osobach pp. Jana Ruppa z Rohatyna który przewodniczył, oraz Boczary Gerharda z Żurowa, Gazdy Józefa z Korolówki, Lipowieckiego Józefa z Radwanowa i Suwaja Antoniego z Lipnicy Dolnej.

W Święcie Ludowym brało udział około 3.000 ludzi wsiowych w pochodzie wzięło udział 4 sztandary Ludowe, 2 orkiestry Ludowe, około 50 cyklistów i 150 bander konnych i Wicie. Zaznaczyć należy że powiat rohatyński liczy zaledwie 15 proc. ludności polskiej ogólnie i wypada podkreślić że i nie brakło takich, którzyby nie przeszkadzali i nie puszczali nieprawdziwych wieści, celem udaremnienia w urządzeniu Święta Ludowego, a to sołtysi i wójci pochodzenia chłopskiego no i jeszcze ktoś inny.....

Na przykład pewien sołtys powiada „nie chodźcie bo tam na was nastawiono karabin maszynowy, i będą strzelać, trza wam zginąć". Inny zaś „nie chodźcie bo tam się nie dostaniecie na drodze do miasta most rozebrali i karabin maszynowy czeka na was, mówię wam szczerze i po przyjacielsku i tym podobne brednie. Wobec tego dużo chłopów, słab. ducha, stchórzyło i nie przybyło. Pomimo wszystko Święto Ludowe wypadło imponująco, porządek, spokój wzorowy, dziarskość, mina, dumna u każdego.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym po brzegi wypełniony przez Lud. został poświęcony przepiękny sztandar Koła Ludowego w Radwanowie po czym na rynku ygłoszone zostały referaty okolicznościowe na temat Święta Ludowego które zostały nagrodzone trwałymi oklaskami i okrzykami na cześć . . . . Po uchwaleniu rezolucyj odbyła się defilada przed portretem . . . . i sztandarami. Pochód wyruszył do Horodkowa gdzie druga część programu odbyła się a to: wbijanie gwoździ pamiątkowych do sztandaru między którymi widnieje nazwisko . . . . . ks. Panasia i wielu innych zasłużonych działaczy i działaczek Ludowych. Dalej nastąpiły przepiękne deklamacje dzieci wsiowych które nagrodzono hucznymi oklaskami. śpiew chóru Wici, i na zakończenie przemówienie przewodniczącego. Starsi odjeżdżali do swych domów, niektórzy i 34 km. drogi, zabierając z obchodu miłe wrażenie, które na długo zostanie w ich pamięci. Młodzież została do rana przy orkiestrze, która im przygrywała mile do tańców.

Jan Gontaszewski
sekretarz Koła S. L. w Rohatynie

# Poświęcenie sztandaru ludowego

W Bierówce pow. Jasło woj. Krakowskie odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Str. Ludowego Uroczystość wypadła imponująco. Przy dźwiękach orkiestry wyruszył z placu zbiórki kilkutysięczny pochód poprzedzony pięknie przystrojoną banderią. W pochodzie oprócz mężczyzn szły także kobiety w dawnych strojach z czekami na głowie, dziewczęta po krakawsku ubrane i dzieci. Pochód w karnych szeregach ruszył do kościoła parafialnego w Warzycach, gdzie aktu poświęcenia dokonał i nabożeństwo za pomyślność naszego Stronnictwa Ludowego odprawił przew. ks. kanonik Sołtysik Józef.

Po nabożeństwie pochód ruszył z powrotem na plac zbiórki do Bierówki w towarzystwie sztandarów: z dalekich Januszkowic, a także Nawsia Kotaczyckiego, jak również osobnicy z sąsiednich wiosek Sieklówki i sławnej w dziejach naszego ruchu ludowego Lubli.

Na placu zbiórki odbyło się zebranie wielo - tysięcznych mas, które w podniosłych słowach zagaił prezes tut. Koła Ludowego Twardzicki Wojciech, serdecznym powitaniem przybyłych księży, w osobach: przew. ks. kanonika Sołtysika Józefa i przew. ks. d-ra Stanisława Buczka katechety z Szebni, jak również poczty sztandarowe i zaproszonych gości. Następnie wybrano prezydium zebrania w osobach: Dunaja Wojciecha z Sieklówki jako przew. Kośka Stan. z Osobnicy na zast. i Mijala Franc. z Lubli jako sekretarza Przemawiali: b. poseł Jan Madejczyk o losie chłopów w dawnej Polsce i współczesnej, p. Paja Florian z Zmigrodzkiego o potrzebie organizacji Szerlag Antoni sekr. zarz. pow. o obecnej nędzy na wsi, i Sancecki Jan z Moderówki pow. Krosno, o należności praw chłopskich.

Powyższe przemówienia przeplatane były pięknymi deklamacjami. Tak przemówienia jak i deklamacje publiczność nagradzała gromkimi oklaskami. Uchwalono także jednomyślnie znane ludowe rezolucje. Odśpiewaniem pieśni „Nie rzucim ziemi" oraz „Gdy naród do boju", zakończono tę wspaniałą uroczystość która wywarła na zebranych niezatarte wrażenie.

W. Twardzicki. prezes.

# Opłaty egzaminacyjne w liceach

M. W. R. i O. P. ustaliło taksy egzaminacyjne dla liceów otwieranych z nowym rokiem szkolnym 1937/38.

Opłata egzaminacyjna dla kandydatów ubiegających się o przyjęcia do liceów ogólnokształcących wyniesie zł. 10.

Równocześnie określono opłaty egzaminacyjne przy kończeniu gimnazjów prywatnych bez praw państwowych. Opłata za t.zw.małą maturę wynosić będzie zł. 40. To samo dotyczy egzaminów dla eksternistów.

# Tragiczna śmierć studenta-pielgrzyma

**Lwów.** W pociągu popularnym, wiozącym młodzież akademicką do Częstochowy, wkrótce po wyjeździe ze Lwowa, wydarzył się tragiczny wypadek. Oto jeden z jadących akademików, student architektury, lekkomyślnie brawurując w czasie jazdy, wyszedł na dach wagonu. W tym momencie uderzył jednak głową o belkę mostu, pod którym przejeżdżał pociąg, tak, że głowa niemal doszczętnie odcięta została od tułowia. Zwłoki pozostały na dachu wagonu i dopiero krew, spływająca po szynach, zwróciła uwagę na tragiczny wypadek.

Wagon ze zwłokami odczepiono na stacji w Gródku Jagiellońskim.

**Mleko trzeba pić przez słomkę.**

To nie żarty, gdyż tylko w ten sposób należy pić mleko, jeżeli się chce uniknąć dolegliwości żołądkowych i przykrego uczucia przesytu. Mleko wypite w każdej innej formie oprócz ssania, dostaje się do żołądka w zawielkich ilościach naraz i pod wpływem soków żołądkowych ścina się w ciężkostrawne grudki. Potwierdzenie tego znajdujemy zresztą również w tym, że sama natura przewidziała, ażeby mleko przy ssaniu dostawało się do żołądka jedynie w maleńkich ilościach naraz. A zatem mleko „pite" jest za ciężkie. Z tego powodu nie musimy jednak rezygnować z tak wartościowego środka odżywczego, albowiem mleko, zmieszane z Kawą Słodową Kneippa rozcieńcza się w stosunku najbardziej dla zdrowia odpowiednim, a następnie tak się rozdrabnia, że przychodzi do żołądka w postaci maleńkich, łatwo już strawnych płateczków.

Kawa Słodowa Kneippa z dodatkiem „Przyprawy Francka" nie tylko umożliwia wielu dorosłym i dzieciom spożywanie mleka — ale ponadto powoduje całkowite wykorzystanie wartości odżywczych spożywanego mleka w żołądku z korzyścią dla organizmu.

Przy obecnych upałach, wystawanie w kuchni przy gorącym piecu nie należy do przyjemności, a jednak czas potrzebny do przygotowania obiadu można skrócić do minimum. Trzeba jedynie pamiętać o praktycznych zupach i sosie grzybowym

## URZĘDNICY ŁAPOWNICY

**Częstochowa — Sąd Okręgowy skazał b. referenta Urzędu Akcyz i Monopolów Państwowych w Częstochowie — Edmunda Bajkowskiego za pobieranie łapówek od osób ubiegających się o koncesje na 2 i pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na lat 5 skazani zostali: Jan Świerczewski i Bronisław Froń, którzy pośredniczyli pomiędzy Bajkowskim, a osobami, ubiegającymi się o koncesje akcyzowe.**

LUDWIK WEHL (10

# „BELAWAN"

(Powieść współczesna)

**Adaptacja Eugenjusza Bałuckiego**

— Dziś akurat trzy miesiące upłynęło, jak przyjechałem do Colombo — podjął malarz: — Gdyby mnie wówczas kto na głowie postawił, to nie wytrząsłby ze mnie jednego grosza.

— No, nie tak łatwo znów postawić pana na głowie! — mruknął gospodarz z uśmiechem, podobnym raczej do grymasu: — Jakże się pan urządził?

— Poszedłem do konsula...

Doktór Boskoop skinął głową. Robił wrażenie, jakby trochę rozczarowanego.

Spodziewał się niewątpliwie czegoś innego.

— Konsul się okazał bardzo miłym człowiekiem — ciągnął spokojnie Ossowski: — Zapytał, co umiem robić. Powiedziałem, że jestem malarzem... Pokręcił głową: „Hm, malarz?... Tak, tak.. No, to wie pan co? W moim domu jest jeden pokój, w którym chciałem zmienić tapety... może go lepiej pomalować?!.... Podejmuje się pan tej roboty?"

Doktór roześmiał się, zawtórowała mu panna Kolska, wycierając rączkę Pita, który skorzystał z ogólnej nieuwagi i zanurzył wszystkie pięć palców w marmeladzie.

— No i co? Pomalował pan?— zapytał Boskoop.

— Oczywiście. Był to salon. Dałem jasnoniebieski podkład, a na nim namalowałem palmy, słonie, rajskie ptaki, świątynię indyjską... Wypadło nadzwyczajnie. Gdy konsul wszedł do pokoju, dostał napadu nerwowego śmiechu... Teraz salon stał się osobliwością, o której opowiadają niemal wszystkim przyjezdnym.

— A konsul zapłacił panu?

— Uczciwie. Trochę oryginalnie, ale uczciwie — ciągnął Ossowski: — Zamówił mi frak u swego krawca.

— I to wszystko? — zapytała panna Kolska.

— No, przepraszam!... — zaprotestował malarz i uśmiechnął się ze szczerem zadowoleniem: — W obecnych czasach to jest poprostu wyjątkowa wdzięczność!...

— Pit, synu mój! — przerwał doktór Boskoop: — Zostaw swój nos w spokoju. To nieładnie... — Zwrócił się do Ossowskiego: — Przepraszam, słucham pana.

— Wogóle konsul zrobił dla mnie bardzo dużo — podjął nanowo młody człowiek: — Wziął mnie ze sobą na bazar dobroczynny, przedstawił mnie wszystkim jako znanego polskiego malarza. I ja sprzedawałem z licytacji wrzosy. Oczywiście na cel dobroczynny...

— Co pan sprzedawał? — zapytała zdziwiona panna Kolska.

— Wrzosy, proszę pani. U nas na Kurpiach są całe pola wrzosu. Ach, tak! Jeszcze nie powiedziałem państwu, w jaki sposób ułożyłem swoją podróż. Otóż w Polsce już nie miałem pola do popisu. Więc zrobiłem tak: namalowałem kilka obrazów zimowych i kilka pejzaży Tatr polskich. Pojechałem następnie do Gdyni na sezon kąpielowy, zarobiłem trochę pieniędzy — był duży ruch — i kupiłem sobie bilet na okręt. Do Egiptu. Oczywiście, trzecią klasą. I tak ledwo starczyło... A w Egipcie, proszę państwa, nasze krajobrazy polskie są egzotyką. Z pomocą Bożą udało mi się sprzedać pięć sztuk. Ale tymczasem malowałem piramidy, sfinksy, w Arabii groby kalifów i różne inne osobliwości. Z tym zapasem pojechałem do Stambułu. Lecz Turcy — skąpy naród. Sprzedałem zaledwie trzy obrazki i zrobiłem portret obrzydliwej grubej kobiety... Jednak wystarczyło na bilet trzeciej klasy do Colombo. Tam zarobiłem frak i sprzedałem z licytacji wrzosy. Za sto pięćdziesiąt funtów! Tegoż wieczora dostałem zamówienie na dwa portrety, a po trzech tygodniach jeszcze na dwa. To było życie! Z tem, co namalowałem później na Ceylonie, mógłbym tu nic nie robić. Zresztą te same motywy: krajobrazy podzwrotnikowe, świątynie... tylko morze tu jest ciekawsze. W Australii to mi z rękami wyrwą...

Doktór Boskoop skinął głową i podniósł się powoli.

— Dobry pomysł — powiedział. — A teraz chciałbym panu coś pokazać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Wiadomości bieżące

**Sobota 5 czerwca 1937 r.**
**Wtorek:** Medarda
Wschód słońca: 3,18; zachód: 19,52
**Środa:** Felicjana
Wschód słońca: 3.17; zachód: 19,53
**Czwartek:** Bogumiła
Wschód słońca: 3.16; zachód: 19,54

★ **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron.**

## WOJ. CENTRALNE

### NIEWYJAŚNIONA TRAGEDIA PODCZAS KONTROLI JEZIORA.

Lublin. Polowy maj. Stara Wieś, pow. lubartowski, 34-letni Władysław Bartocha, wraz z bratem swym, 19-letnim Kazimierzem, udał się na kontrolę jeziora Dratów, zabierając z sobą fuzję i dwa pasy. Gdy długo nie wracali zarządzono poszukiwania. Kazimierza Bartochę znaleziono w łódce nie dającego oznak życia. Zwłoki były pogrążone do połowy w wodzie. Co się stało z jego bratem, Władysławem, który popłynął na drugiej łódce z psami — nie wiadomo.

### TRAGICZNA ŚMIERĆ KIEROWNIKA SZKOŁY.

Powróciwszy z wycieczką szkolną z Gdyni, 31-letni Stefan Dynara, kierownik szkoły w Woli Korbutowej, oczekując na furmanki, które miały odwieźć dzieci do domów, kąpał się w rzece Wieprz. W czasie kąpieli natrafił on na głębię i utonął.

### GROŹNY POŻAR.

Warszawa. Na terenie fabryki „Wulkan" przy ul. Jagiellońskiej nr. 4-6 wybuchł w nocy groźny pożar, który rozszerzył się gwałtownie i zagrażał prałni oraz mieszczącym się na terenie tej i sąsiedniej posesji farbiarni sztucznego jedwabiu J. Perelmana i N. Cukiermana, magazynowi surowców i monopolu tytoniowego i fabryce Kowalskich.

### STRASZNA ŚMIERĆ 4-LETNIEGO CHŁOPCA.

Płock. We wsi Goszczyce w pow. płońskim podczas nieobecności rodziców na 4-letnim Ireneuszu Makuszewskim od wybuchających płomieni z kuchni zapaliło się ubranko. Na krzyk dziecka do mieszkania wbiegli sąsiedzi i ogień ugasili.

Nieszczęśliwy chłopiec uległ jednak tak poważnym poparzeniom, że w dniu 3 bm. zmarł w strasznych męczarniach.

Jeszcze jeden przykry przykład dla tych rodziców, którzy dzieci pozostawiają w domu bez opieki. Większą opieką otoczmy dzieci, a mniej będzie nieszczęśliwych wypadków.

### SKANDALICZNY STAN SZOSY.

Najgorszym chyba odcinkiem szosy w okolicach Płocka jest szosa między Płockiem i Bielskiem. Stan tej szosy jest poprostu skandaliczny.

Na jezdni są takie wyboje, doły ,że często się zdarzają wypadki łamania kół. Można sobie przy takim stanie szosy wyobrazić jazdę samochodem. A pamiętać należy, że jest to szosa, na której panuje zawsze duży ruch.

Odpowiednie władze powinny pomyśleć o naprawie tej szosy.

## MAŁOPOLSKA

### KIERUJĄCY RUCHEM POLICJANT PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD.

**Kraków. Na posterunkowego P. P. Mariana Jakubczaka, lat 31, kierującego ruchem z wysepki u zbiegu ulic Andrzeja Potockiego i Lubicz najechało auto wojskowe. Posterunkowy został przejechany przednimi kołami samochodu przez klatkę piersiową, doznając ciężkich obrażeń wewnętrznych i ogólnych kontuzji na całym ciele.**

**Do kliniki udali się niezwłocznie komendant P. P. nadkomisarz Dorożeński i wiceprokurator dr. Kindler, celem ustalenia przyczyny wypadku.**

## KRESY WSCHODNIE

### TAJEMNICZA ŚMIERĆ NAUCZYCIELKI.

**Brześć n. B. Przed kilku miesiącami we wsi Święta Wola w pow. kosowskim zginęła w tajemniczych okolicznościach nauczycielka miejscowej szkoły, Nowakówna. Na kilka godzin przed zniknięciem widziano ją w towarzystwie kierownika szkoły, wychodzącą od lekarza. Oboje udali się do lasu i od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął.**

**Dopiero przed kilku dniami dzieci pasące bydło w lesie natknęły się na ludzki szkielet. Po ubraniu rozpoznano zwłoki Nowakówny. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.**

### UJĘCIE DEZERTERÓW.

**Brześć. W Małorycie pow. brzeskiego policja ujęła dwóch dezerterów jednego z brzeskich pułków oraz poszukiwanego przez władze wojskowe przestępcę. Wszyscy trzej mieli zamiar udać się do Rosji.**

### ZABÓJSTWO POD WPŁYWEM ALKOHOLU.

**Brześć n. B. We wsi Czerniany gajowy Stanisław Okrasa, pod wpływem alkoholu zastrzelił Bazylego Szeleszuka, mieszkańca chutoru Wielkoryta. Po dokonaniu zabójstwa gajowy zbiegł w lasy.**

# C[illegible]ał zamordować ukochaną
## bo nie chciała zostać przyjaciółką

**Warszawa.** Posterunek policyjny w Zielonce zaalarmowano wiadomością, że przechodnie znaleźli w kanale odwadniającym nieprzytomną kobietę. Ustalono, że była to Aleksandra Wieczorek, lat 30, mieszkanka Ząbek. Zeznała ona, że do jej mieszkania, korzystając z nieobecności męża, wtargnęli Stefan Stolarski i Stanisław Marszał. Wywlekli ją na ulicę i pobili do utraty przytomności. Nie wie ona co dalej się działo. Prawdopodobnie napastnicy chcieli ją zamordować i wtym celu wrzucili do kanału.

Obu napastników ujęto. Ustalono, że Stolarski zakochał się w Wieczorkowej i namawiał ją by została jego przyjaciółką. Wieczorkowa odrzuciła kategorycznie propozycję rozkochanego młodzieńca, a chcąc uwolnić się od jego stałych napaści i ataków, przeprowadziła się z mężem z Ząbek do Zielonki. Stolarski, mszcząc się na ukochanej za odmowę, dobrał sobie kompana w osobie Marszała i obaj usiłowali ją zamordować.

# Rozstrzygnięcie sporu dwu żon
## o spadek po zamordowanym dygnitarzu Ubezpieczalni w Łodzi

**Łódź.** Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Łodzi wydał wyrok w sprawie sporu dwu żon o spadek po zamordowanym dyrektorze Ubezpieczalni łódzkiej śp. Michale Wąsowiczu. Prawa do spadku i emerytury sąd przyznał pierwszej żonie i jej dwojga dzieciom.

Tło sprawy było niezwykle ciekawe.

Na wiosnę roku ub. wielkie wrażenie wywołała w Łodzi zbrodnia dokonana na osobie dyrektora Ubezpieczalni łódzkiej śp. Wąsowiczu przez zredukowanego urzędnika Ubezpieczalni. Strzelający popełnił samobójstwo, ofiara jego, dyr. Wąsowicz, zmarł wkrótce po zamachu w szpitalu Św. Rodziny.

W dzień po pogrzebie o prawa do spadku i emerytury po tragicznie zmarłym zgłosiły się dwie wdowy.

Z jednej strony wystąpiła p. Adela Wąsowiczowa, z którą zmarły związał się węzłem małżeńskim w Krakowie, matka dwojga dorosłych już jego dzieci. Jako druga pretendentka do spadku i emerytury wystąpiła Zofia z Kalinowskich Wąsowiczowa, z którą śp. Wąsowicz zawarł związek małżeński w kościele kalwińskim w Wilnie.

Sąd całkowicie oddalił pretensje drugiej żony zmarłego.

# Wybuch pocisku artyleryjskiego

**BRZEŚĆ n. B.** We wsi Micłniki Rzeczyckie na pastwisku, w czasie rozbierania przy ognisku zapalnika od pocisku artyleryjskiego większego kalibru, nastąpił wybuch. Rany odniosło 10 osób z tych dwie: właściciel zapalnika Bazyli Sacharczuk i 5-letni jego synek Jan Sacharczuk, zmarły po upływie dwóch godzin.

Pozostali zostali przewiezieni do szpitala w Kowlu.

Pocisk przechowywał Bazyli Sacharczuk od czasów wojny światowej.

# Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 7 czerwca 1937 r. — Płacono złotych za 100 kg:

| | Warszawa | Poznań | Kraków | Bydgoszcz |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica | 31,00—31,50 | 28,75—29,00 | —,— —,— | 29,25—29,50 |
| Żyto | 24,50—24.75 | 24.00—24.25 | —,— —,— | 25,00—25,50 |
| Jęczmień | 22.00—23.50 | 22.50—24,00 | —,— —,— | 22,50 24.50 |
| Jęczmień brow. | —.— —,— | —.— —.— | —,— —,— | —.— —.— |
| Owies | 23,75—24,25 | 22.75—23,00 | —,— —,— | 22,75—23.00 |
| Mąka pszen. 65% | 44.00—44,50 | 42,50 —,— | —,— —,— | —.— 43,00 |
| Mąka żytnia 70% | 33,00—33 50 | 32,50 —.— | —,— —,— | —.— 33,00 |
| Otręby pszenne | 15,25—16,75 | 16,75—17.25 | —,— —,— | 15.75—16.25 |
| Otręby żytnie | 17,50—18,00 | 17.25—17,75 | —,— —,— | 17,75—18.00 |
| Rzepak letni | —.— —.— | —,— —,— | —.— —,— | —.— —.— |
| Groch polny | 23,00—24.00 | —,— —,— | —,— —.— | 22.00—23 00 |
| Groch Wiktorja | 27.00—29.00 | 21,50—24,00 | —,— —,— | 22,00—24,00 |
| Kuchy rzepak. | 16,50—17.00 | 18.00—18,25 | —,— —,— | 18.00—18,50 |
| Kuchy lniane | 20,75—21,25 | 21,75—22.00 | —,— —,— | 22.00—22,50 |
| Ziemniaki jad. | —,— —,— | —,— —,— | —,— —,— | 6,50 7 00 |
| Gryka | —.— —,— | —.— —.— | —.— —,— | —.— —.— |
| Słoma luźna żyt. | —,— —,— | 2.05— 2,30 | —,— —,— | —,— —,— |
| Słoma prasow. „ | —.— —,— | 2.80— 3,05 | —,— —,— | —,— —,— |
| Siano luźne | —,— —.— | 4,60— 5,10 | —,— —,— | —,— —,— |
| Siano prasow. | —.— —.— | 5,25— 5,75 | —.— —.— | —.— —.— |

**Ceny żyta zagranicą:**
Berlin 37,10; Praga 28,43; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 27,95
**Wartość dolara:** 5,26 :—: **Wartość gramu złota:** 5,92

### DOŚWIADCZONA GOSPODYNI NIE WAHA SIĘ DŁUGO

Z własnego doświadczenia wie, czego jej potrzeba i nie daje się zbić z tropu, gdy starają się ją przekonać, że jest w błędzie.

Już cztery pokolenia gospodyń zapoznały się z wartością mydła Jeleń = Schicht i nauczyły się je cenić, bo nie tylko pierze ono gruntownie, lecz także chroni bieliznę.

Jeżeli bielizna po praniu złożona do szafy wygląda jak nowa i nic nie straciła ze swej świeżości to jest świadectwem troskliwości gospodyni, która powierza ją wypróbowanemu mydłu Jeleń = Schicht.


### STAROŻYTNY ZEGAR.

**WILEJKA.** Na jednej z wież kościoła w Budsławiu znajduje się starożytny zegar zaopatrozny w donośne dzwony. Ongiś, gdy zegar był czynny, dzwony jego słyszane były w promieniu kilku kilometrów, lecz przed kilkudziesięciu laty zepsuł się zegar i umilkły jego dzwony. Obecnie z inicjatywy dowódcy pułku KOP. zegar ten jest naprawiany i pierwszy jego dzwon rozlegnie się o północy 1-go lipca, otwierając niejako doroczny odpust kiermasz w Budsławiu.

### POCISK ROZSZARPAŁ CHŁOPCA.

**WILNO.** Z Łobuz, gminy darewskiej, donoszą, iż 14-letni chłopcy z pobliskiej wsi Czwyry, Aleksander Dorożyński i Konstanty Żuk, odnalezli granat artyleryjski i rozpoczęli go rozbierać. Granat wybuchł i zabił Dorożyńskiego, a ranił Żuka.

### WYKOPALISKA W POWIECIE ŁUKOWSKIM

**Łukow — We wsi Szczygły Górne, pow. Łuków, w czasie kopania torfu na łące wydobyto garnek napełniony srebrnymi monetami polskimi z r. 1685. Monety rozebrali robotnicy, tak że nic nie udało się ocalić.**

*

**Przy wykopywaniu robót drogowych na polach w pobliżu osady Sobieniec Jeziory odkryto grób, w którym znaleziono kilka urn zawierających kości i prochy ludzkie. Podobny grób odkryto w tej samej okolicy w 1935 r. Wykopaliska zabezpieczono.**


KNORR. Wiele smacznych, pożywnych a przy tym niedrogich potraw można szybko przyrządzić z sosem grzybowym KNORR.

Oto kilka przepisów:

**Płatki owsiane z sosem grzybowym (bardzo pożywne):**

Płatki owsiane z dodatkiem soli, masła lub innego tłuszczu ugotować na wodzie, gęstą papkę wyłożyć na talerze i polać gorącym sosem grzybowym KNORR.

**Kasza po polsku (bardzo smaczna):**

Ugotować kaszę jęczmienną lub tatarczą, posolić, wyłożyć na talerze i polać gorącym sosem grzybowym KNORR.

Według tego prostego przepisu można przyrządzić wiele innych potraw jarskich.

**Kto szanuje chłopa**
**Szanuje całą Polskę**

Znalazłam ZADZIWIAJĄCY nowy rodzaj PUDRU do TWARZY

Jest to puder spreparowany nowym, zdumiewającym sposobem; tak lekki, że utrzymuje się w powietrzu, i tak cienki, że jest niewidoczny na twarzy. Okrywa skórę delikatną osłoną piękności. Nikt nie domyśli się nawet, że to nie wyłączna zasługa *naturalnej*, fascynującej urody Pani. Wypróbuj dziś jeszcze nowy „eteryczny" Puder Tokalon, spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Podczas pracy w biurze lub w domu, skóra pozostanie bez połysku. W tańcu przez całą noc zachowa Pani świeżą, śliczną cerę. Osiągnij dziś jeszcze czarujące, trwałe piękno cery, które nadaje jedynie tylko Puder Tokalon. W razie niezadowolenia — zwrot pieniędzy.

SPRZEDAŻE

KANARKI

prawdziwe harceńskie pilnei pięknie śpiewające także przy świetle nagrodzone we własnym chowie złotymi medalami i pucharem 10, 15

złotych i wyżej, samiczki 3 zł. Porto i opakowanie 4 zł. Wysyłam za zaliczeniem do każdej miejscowości. Gwarantuję za zdrowe dojście. Rzetelna obsługa. Zawsze do nabycia: Ludwik Domiński, Poznań, Szamarzewskiego 32 (1317

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży majątków ziemskich W. Janiszewski w Kowlu ulica Kolejowa 59 ma do sprzedania na Wołyniu i Polesiu, majątki ziemskie, ośrodki majątków, majątki rozparcelowane, gospodarki wiejskie młyny wodne, przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe oraz nieruchomości miejskie. Cena ziemi od 200 do 1500 zł za hektar. Na odpowiedź znaczek pocztowy załączyć (1329

ROWERY radioaparaty. Maszyny do szycia oraz wszelkie części poleca tanio A. Ochociński Piotrków Kujawski cenniki na żądanie (1207

Przedstawiciela-sprzedawcy

Z wiadomościami technicznymi, w średnim wieku, władającego możliwie językiem niemieckim,

POSZUKUJĄ ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

do zbierania zamówień, z niewielkim zabezpieczeniem na wojew. pomorskie. Zgłoszenia z życiorysem, referencjami i fotografią kierować prosimy do

Administr. Gaz. Grudz. pod nr. 1334

St. Leśniowski

O nawozach pomocniczych

cena z przesyłką 1,75 zł

Książkę wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu

Miód pszczelny prawdziwy bez domieszek gwarantowany 3 kg 6 20 zł 5 kg 9 zł. 10 kg 17 zł. 20 kg 33 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem właściciel największej pasieki w Państwie Eugeniusz Biliński w Zbarażu (1316

Do sprzedania motor 20. P/S. 380 Volt prąd zmienny Kiepurowa Grudziądz, Piłsudskiego nr 96 (1324

Maszynę dużą do wyrobu cegły cementowej 800 sztuk płyt sprzedam Cena według ugody Zieliński Stanisław Szembruk Pomorze

Samochód Chevrolet w dobrym stanie rejestrowany z powodu wyjazdu tanio sprzedam Hinz Wąbrzeźno Wolności nr. 2. (1331

1 zł miesięcznie zegarki szwajcarskie według katalogu 1937/38 wysyłamy bezpłatnie „Magazyn Szwajcarski" Warszawa, Graniczna 7/G

Sprzedam 20 morgowe gospodarstwo z całym inwentarzem budynki masywne ziemia przenno buraczana cena według ugody Zdrojewski Florian Lekarty pocz. Skarlin pow. Lubawa (1335

Gospodarstwo prywatne 50 morgowe z inwentarzem żywym i martwym obsiane i obsadzone ziemia dobra. budynki dobre cena 17,000 zł wpłata 11,500 zł. Zgłoszenia Jan Szopa Osłowo pow. Świecie, poczta Laskowice Na odpowiedź znaczek pocztowy (1333

ROŻNE

Kto pomoże ogrodnikowi Wielkopolaninowi, żonatemu, pracowitemu i sumiennemu, wiek średni, chcącemu pracować na utrzymanie rodziny ewentualnie przez przystępne wydzierżawienie gospodarstwa lub ogrodnictwa. Oferty do Gaz Grudz. pod „Ogrodnik" nr. 1333

Krowy młode, dobre dojki 12 sztuk kupię. Zgłoszenia „PAR" Poznań, pod 55,380.

Patrz i czytaj Rolniku!

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży ziemi w Maciejowie zawiadamia wszystkich rolników i innych, że udziela informacji i pośredniczy w nabyciu tanich i dobrych na dogodnych warunkach gospodarstw rolnych oraz majątków ziemskich w województwie Wołyńskim i Lubelskim. Cena jednego hektara ziemi wraz z zasiewami i zabudowaniem w powiecie chełmskim i hrubieszowskim wynosi od 800 zł. zaś cena jednego hektara ziemi wraz z zasiewami i zabudowaniem oraz żywym i martwym inwentarzem w powiatach włodzimierskim kowelskim łuckim kamień koszyrskim wynosi od 500 zł

Biuro udziela informacji, w sprawie nabycia ziemi z parcelacji majątków zatwierdzonych przez Urząd Ziemski, oraz młynów i dzierżaw gospodarstw rolnych.

Ponieważ posiadamy tysiące zgłoszonych gospodarstw rolnych do sprzedania w wymienionych powiatach, proszę odrazu przyjeżdżać w celu zwiedzenia i kupna reklamowanych gospodarstw rolnych i majątków ziemskich. (1332

Jesteś zainteresowany w nabyciu instrumentów muzycznych i zegarków żądaj ilustrowanego cennika Ignacy Cypres Kraków, Szewska 13 (1322

Uwaga Rolnicy! Nowa roślina w Polsce „Czumiza" wysiew na hektar 4 kilogramy zbiór ponad 2 500 kg. ziarna o bardzo wysokiej wartości spożywczej oraz około 8000 kg. słomy o wartości spożywczej równej dobremu sianu Siew i wysyłka do połowy maja. Sprzedaję po zł 2.50 za 1 kg. Koszta opakowania i przesyłki płaci kupujący. Do zamówienia dołączam opis uprawy. Zamawiać Fr. Pużyński poczta Leszno k Błonia woj. Warszawskie

Wilhelm Müller

Szkoła śpiewu kanarka

cena z przesyłką 1,75 zł

Hodowla ptaków śpiewających

cena z przesyłką 0,95 zł

poleca

Księgarnia „Gazety Grudziądzkiej"

Grudziądz Droga Łąkowa


## Radioprogram z Warszawy

WTOREK, 8 czerwca.

*Warszawa.* 6,15 Pieśń i gimnastyka; 6,38 Muzyka z płyt; 7,00 Dziennik; 7,10 Płyty; 7,15 Audycja dla poborowych; 7,35 Płyty; 8,00 i 11,30 Audycje dal szkół; 11,57 Sygnał czasu; 12,03 Dziennik; 12,15 Skrzynka rolnicza; 12,25 Koncert ork. dętej; 15,45 Wiadomości gospodarcze; 16,00 Audycja dla dzieci; 16,25 Sonata b-moll w wyk. W. Lutosławskiego; 16,50 Pogadanka; 17,05 Muzyka z płyt; 17,50 Aktualna pogadanka turystyczna; 18,00 Przegląd finansowo-gospodarczy; 18,15 Płyty; 18,50 Pogadanka aktualna; 19,00 „Koncert życzeń" — skecz; 19,15 Poleskie pieśni regionalne; 19,35 Pogadanka; 19,40 Wiadomości sportowe; 20,00 „Z oper Stanisława Moniuszki". Transmisja z Wawelu w Krakowie Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R., chór i soliści. W przerwie ok. godz. 20,45 dziennik wieczorny; 21,40 „Jazda z Ziurdanką" — humoreska; 21,55 Muzyka taneczna (płyty); 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny i przegląd prasy.

ŚRODA, 9 czerwca.

*Warszawa.* 6,15 Pieśń i gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7,00 Dziennik; 7,10 Płyty; 7,15 Audycja dla poborowych; 7 35 Muzyka z płyt; 8,00 i 11.30 Audycje dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12,03 Dziennik; 12,15 Hodowla trzody a eksport (pogadanka); 12.25 Koncert ork.; 15,45 Wiadomości gospodarcze; 16,00 „Gawęda o rodzinie poetów" — odczyt; 16,15 Koncert rozrywkowy; 16,45 Odczyt; 17,00 Koncert solistów; 17,50 Pogadanka; 18,00 Chwila Biura Studiów; 18,15 Lekkie piosenki włoskie (płyty); 18,50 Pogadanka aktualna; 19,00 Płyty dla znawców; 19,50 Wiadomości sportowe; 20,00 Koncert muzyki lekkiej; 20.45 Dziennik wieczorny; 20,55 Pogadanka aktualna; 21,00 Koncert chopinowski; 21,45 „Jazda z Ziurdanka" — humoreska; 22,00 Muzyka taneczna; 22,50 Komunikat meteorologiczny i przegl. prasy. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

**AUDYCJE DLA WSI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ**

nadawane są przez wszystkie radiostacje w godzinach od 8.03 do 8.50 rano i od 15.30 do 16.00 po południu. Na początku audycyj porannych podawana jest „Gazetka rolnicza"

**WIADOMOŚCI GOSPODARCZE**

nadawane są przez wszystkie radiostacje codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 15.00 do 15.15 popołudniu.

**PRZEGLĄD GIEŁDOWY Z POZNANIA**

przez wszystkie radiostacje nadawany zostaje codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 13.55 do 14.50 popołudniu.

**SKRZYNKI ROLNICZE**

każda stacja we własnym zakresie nadaje w każdy wtorek i sobotę o godzinie 12.50 w południe.


Wyjątkowa okazja! Ceny zniżone!

CIEKAWE POWIEŚCI!

| | | CENA |
|---|---|---|
| Czejad, | Na indyjskich stepach | |
| | Obraz życia i walk europejskich pionierów wśród indjan . . . . . | 20 gr. |
| | Loango | |
| | Powieść osnuta na tle życia murzynów i ich walk z handlarzami niewolników | 35 „ |
| | Wierny sługa | |
| | Rok 1857, krwawe powstanie Hindusów z niesłychanem okrucieństwem stłumione przez Anglików . . . . . | 20 „ |
| Cooper, | Ostatni z Mohikanów . . . . . | 50 „ |
| | Pogromca zwierza . . . . . | 50 „ |
| | Z krainy lwów . . . . . | 40 „ |
| Barfuss, | Wkraju mężnych burów . . . | 60 „ |
| Hoffmann, | Nad brzegami złotodajnej rzeki | 40 „ |
| | Łupieżca rozbitków . . . . . | 35 „ |
| | Kat z Elbląga . . . . . | 30 „ |
| Kraszewski J., | Szwedzi w Częstochowie | 30 „ |
| | Czartowski Zamek . . . . . | 30 „ |
| Ks. Łukaszkiewicz, | Królobójcy w Polsce | 30 „ |
| L. Sobociński, | I koń by zapłakał . . . | 15 „ |

Książki wysyłamy tylko za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Do przesyłki za książki doliczyć należy 15 groszy na porto.

Powyższe książki do nabycia

w Księgarni Zakładów Graf. i Wydawn. Wiktora Kulerskiego GRUDZIĄDZ (Pomorze)

Ogłaszajcie w „Gazecie Grudziądzkiej"

Uwaga! ROLNICY Uwaga!

ROCZNIK GOSPODARSKI na rok 1937

czyli Poradnik Informacyjny

O postępie wiedzy i techniki zawodowej, o najważniejszych zdarzeniach w życiu rolniczem, o nowych przepisach prawnych, działalności władz i instytucyj rolniczych. Państwowych, społecznych i prywatnych. A także o przedsiębiorstwach rolnych, leśnych i ogrodniczych oraz przemysłowych i handlowych z rolnictwem związanych.

Z kalendarzem i wykazem targów i jarmarków na 1937 r

Cena wraz z przesyłką 2,30 zł.

Wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego Grudziądz-Droga Łąkowa


„Gazeta Grudziądzka" wydanie tańsze wychodzi 3 razy tygodniowo wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik" „Robotnik", „Dodatek Świąteczny", Młoda Polska", Dobra Gospodyni" i „Śmiech". Przedpłata wynosi kwartalnie na poczcie lub pod opaską 2,70 zł., miesięcznie 0,90 zł. w Wolnem Mieście Gdańsku 6.00 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 13 franków, w Belgii 4,50 belg., w Holandii 1,50 guldenów hol., w Niemczech 2,00 RMK., w Szwajcarii 2.50 fr. szwajc., w Czechosłowacji 20 koron czesk., w Austrii 4,50 szylingów, w Danii 5,50 koron duńskich, w Szwecji 3,50 koron szwedz., we Włoszech 11 lirów włoskich. w Ameryce i Kanadzie 1 dol. w in. krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie. najmniej 2 zł., tylko za gotówkę. — Redaktor odpow.: Stanisław Kunz sen. Grudziądz, ul. Piłsudskiego 78. — Drukiem Zakładów Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu, Droga Łąkowa.